PROBLEMY EKOROZWOJU – PROBLEMS OF SUSTAINABLE DEVELOPMENT
2009, vol. 4, No 1, 33-50

Rozwój zrównoważony (1987-2005) - oksymoron czasu dorastania

Sustainable Development (1987-2005) – an Oxymoron Comes of Age

Michael R. Redclift

King's College London, e-mail: michael.r.redclift@kcl.ac.uk

Streszczenie

Od czasu raportu Brundtland (1987) sugeruje się, że „rozwój" powinien być „zrównoważony", a dyskusja odnosząca się do rozwoju powinna uwzględniać szersze spojrzenie na relacje zachodzące pomiędzy poszczególnymi społecznościami a naturą. Podczas ostatnich dwóch dekad coraz silnie zaznacza się jednak krytyka tego stanowiska. Przeciwnicy „zrównoważonego rozwoju" twierdzą, że jest to oksymoron. Krytycyzm wyrażali również sceptycy z prawicowych i lewicowych organizacji Zielonych podkreślając, że zarówno dowody naukowe dotyczące globalnych zmian środowiskowych, jak i rosnąca globalizacja (zarówno ekonomiczna jak i kulturowa) dopuszczają możliwość „wyregulowania" rozwoju, poprzez wspieranie jedynie energio- i materiałooszczędności. Polityczne i społeczne implikacje wprowadzenia idei „zrównoważoności" rozpatrywane są znacznie rzadziej. Niewiele uwagi przykładano do kwestii zrównoważenia w odniesieniu do sfery rządzenia, bezpieczeństwa czy idei sprawiedliwości.

W latach 70. i 80. polityka środowiskowa i regulacje określały ryzyko *zewnętrzne* (dzika przyroda, ścieki, etc.), które można powstrzymać czy zmienić. Ryzyko to postrzegano jako *kontrolowane*. Pojawił się silny modernistyczny impuls odnośnie nakreślenia odpowiedzialności człowieka za naturę, który jednak od 1992 roku został osłabiony.

Powodzie, sztormy, degradacja środowiska naturalnego i susze można postrzegać jako immanentne dla systemu (szczególnie w układzie klimatycznym). Jest to *ryzyko wewnętrzne*. Te wątpliwości dotyczące kontroli rozprzestrzeniają się na inne obszary, szczególnie na współczesną genetykę.

Artykuł przedstawia obecny stan refleksji prowadzonej wokół rozwoju zrównoważonego, prezentowany w świetle dziedzictwa intelektualnego sprzed 1992 roku – daty pierwszego Szczytu Ziemi, na którym pojęcie „zrównoważenia" wkroczyło do głównego nurtu myślowego dotyczącego kwestii rozwoju.

Słowa kluczowe: rozwój zrównoważony, nowoczesność, globalne zmiany środowiskowe

Abstract

In the wake of the Brundtland report (1987) it was argued that 'development' ought to be able to accommodate 'sustainability'. The discussion of 'development' needed to be enlarged and a 'long view' taken of society/nature relations. During the last two decades this formulation has increasingly been called into question: critics of 'sustainable development' have argued that it is an oxymoron, and that development cannot accommodate sustainability, and there has been criticism from the skeptical Right and the Deep Green Left. Others have argued that both the scientific evidence of global environmental change *and* increasing globalization (both economic and cultural) suggest that it is possible to "re-tune" development along lines that are less energy and material intensive. However, the political and social implications of employing the idea of 'sustainability' have rarely been thought through. There has little attention to the implications of re-thinking sustainability for governance, security or ideas of justice. During the 1970s and 1980s environmental policy and regulation identified *external* risks (wildlife, effluents etc) which could be contained and repaired. The risks were seen as *controllable*. There was strong modernist impulse at work in delineating human responsibilities for nature. Since 1992, however, this confident, regulatory modernist impulse has been undermined. Floods, storms, habitat loss and droughts can be

seen as immanent to the system (especially the climate system). They are *internal risks*. These doubts about control extend to new areas, notably the new genetics.
This paper examines the direction of current thinking on sustainable development in the light of the intellectual inheritance prior to 1992, the date of the first Earth Summit, when 'sustainability' entered mainstream thinking about development.

Key words: sustainable development, modernity, global environmental change

Sustainable development

The term 'sustainable development came into use in policy circles after the publication of the Brundtland Commission's report on the global environment and development in 1987. This report led directly to the term 'sustainable development' passing into policy discourse, if not into everyday language. It was also the first overview of the globe, which considered the environmental aspects of development from an economic, social and political perspective, a marked advance on the scientific work of UNESCO's Man and the Biosphere Program (MAB) almost a decade earlier. Herman Daly famously commented that sustainable development was an 'oxymoron'. Now, twenty years after it was first introduced, the oxymoron has come of age. This paper considers whether, having achieved its majority, 'sustainable development' has a future.

Among the principal omissions from the Brundtland report was detailed consideration of non-human species, and their 'rights', an area which had received considerable attention during the last ten years or so. The 'Brundtland Report' (after its Chairperson, the Norwegian Prime Minister at the time) also opened the way for Non Governmental Organisations (NGOs) to be considered a serious element in environment and development issues, a process that culminated, as we shall see, with the first Earth Summit in Rio de Janeiro in 1992 (Adams, 1990; Redclift, 1987, 1996).

Since the path-breaking deliberations of the Brundtland Commission, the expression 'sustainable development' has been used in a variety of ways, depending on whether it is employed in an academic context, or that of planning, business or environmental policy. As a result, during the last twenty years we have been confronted with several different discourses of 'sustainable development', some of which are mutually exclusive. For example, campaigners for greater global equality between nations, huge international corporations, and local housing associations, have all had recourse to the term 'sustainable development' to justify, or embellish, their actions. It is often unclear whether these different perspectives are complementary or mutually exclusive. Exasperation with the limitations of much of the discussion has not been confined to the political Left: commentators such as Beckerman have argued that muddled thinking has seriously prejudiced the environmental case (Beckerman, 1994).

Rozwój zrównoważony

Pojęcie „zrównoważonego rozwoju" weszło do użytku w kręgach politycznych, a także do języka potocznego, po opublikowaniu raportu komisji Brundtland na temat środowiska globalnego i rozwoju w 1987 roku. Raport stanowił również pierwszy opis globalny uwzględniający środowiskowe aspekty rozwoju z perspektywy ekonomicznej, społecznej i politycznej – był to wyraźny postęp w stosunku do ustanowionego niemal dekadę wcześniej programu Człowiek i Biosfera UNESCO.

Herman Daly stwierdził w 1987 r., że zrównoważony rozwój jest „oksymoronem". Obecnie, dwadzieścia lat później, ów oksymoron wkroczył w wiek dorosły. Ta praca ma na celu rozważenie czy, osiągnąwszy dojrzałość, zrównoważony rozwój ma jeszcze przed sobą przyszłość.

Wśród najważniejszych luk raportu Brundtland wskazać należy na brak szczegółowego rozważenia kwestii gatunków oraz ich „praw" (ten obszar otrzymał jednak należyte zainteresowanie w ciągu ostatnich dziesięciu lat). „Raport Brundtland" (od nazwiska przewodniczącej, w tym czasie premier Norwegii) otworzył zarazem drogę dla działań organizacji pozarządowych (NGO), które są poważnym partnerem w kwestii problemów środowiska i rozwoju. Proces ten osiągnie kulminację, jak zobaczymy, na pierwszym Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 roku (Adams, 1990; Redclift, 1987, 1996).

Od czasów pionierskich rozważań Komisji Brundtland, wyrażenie „zrównoważony rozwój" było stosowane na różne sposoby, w zależności czy używano go w kontekście akademickim, planowania, biznesu czy polityki środowiskowej. W wyniku tego, w ciągu ostatnich dwudziestu lat mogliśmy spotkać się z kilkoma dyskusjami na temat zrównoważonego rozwoju, z których część wzajemnie się wyklucza. Przykładowo, orędownicy większej globalnej równości pomiędzy narodami, duże korporacje międzynarodowe oraz lokalne organizacje wspomagające budownictwo mieszkaniowe każda na swój sposób uciekają się do sformułowania zrównoważony rozwój dla uzasadnienia czy ubarwienia swoich działań. Problem nie zawęża się wyłącznie do politycznej lewicy: komentatorzy tacy jak Beckerman podkreślają, że zróżnicowane pojmowanie problemu wpłynęło bardzo ujemnie na sprawy dotyczące środowiska (Beckerman, 1994).

Możemy rozpocząć naszą analizę wracając do elementów zasadniczych. Patrząc historycznie, za-

We can begin our analysis of these different discourses by returning to essentials. With hindsight we can see that each scientific problem resolved by human intervention using fossil fuels and manufactured materials, is conventionally viewed as a triumph of management, and a contribution to economic good, when it might also be seen as a future threat to sustainability. In the 1970s there was a fear that our major environmental problems would be associated with resource scarcities (Meadows, 1972). At the beginning of the twenty-first century we are faced by another challenge: that the means we have used to overcome resource scarcity, including substitution of some natural resources, and 'cleaner' environmental products and services, may have contributed to the next generation of environmental problems (Huber, 2000). This realisation provides an enormous challenge to social scientists and others who value critical thinking, and who acknowledge the centrality of the environment and sustainability in a radical programme for bringing about substantial changes in late capitalism.

The Brundtland Commission defined sustainable development in the following way:

"… development that meets the needs of the present without compromising the ability of future generations to meet their own needs." (WCED/ Brundtland, 1987).

This definition has been brought into service in the absence of agreement about a process which almost everybody thinks is desirable. However, the simplicity of this approach is deceptive, and obscures underlying complexities and contradictions. It is worth pausing to examine the confusions that still characterise the discussion of sustainable development.

First, following the Brundtland definition, it is clear that "needs" themselves change, so it is unlikely (as the definition implies) that those of future generations will be the same as those of the present generation (Redclift, 1993). Obviously development itself contributes to the characterisation of "needs", by helping to define them differently for each generation, and for different cultures. Is development, or economic growth the primary determinant of changing needs, and to what extent does our consciousness of changes in our needs or 'wants' influence how they are met? These are questions that are rarely asked outside radical Green circles, but carry implications for all of us.

This raises the second question, not covered by the definition, of how needs are defined in different cultures. Most of the "consensus" surrounding sustainable development has involved a syllogism: sustainable development is necessary for all of us, but it may be defined differently in terms of each and every culture. This is superficially convenient, until we begin to ask how these different definitions match up. If in one society it is agreed that fresh air and open spaces are necessary before development

uważmy, że w większości wypadków wyzwania, których przezwyciężenie związane było z wykorzystywaniem paliw kopalnych i materiałów wytworzonych, uważano za triumf gospodarki i element wpływający na dobrobyt ekonomiczny. Tymczasem powinno się je również postrzegać jako przyszłe zagrożenie dla zrównoważenia. W latach 70-tych obawiano się, że główne problemy środowiskowe będą stanowiły konsekwencję braku surowców (Meadows, 1972). Na początku XXI wieku stajemy przed kolejnym wyzwaniem: środki, których użyliśmy do przezwyciężenia braku surowców, włączając substytucję niektórych surowców innymi i „czystsze" produkty środowiskowe oraz usługi, mogą przyczynić się do problemów środowiskowych następnego pokolenia (Huber, 2000). Ten problem stanowi niezwykłe wyzwanie dla socjologów i tych, którzy stoją na stanowisku, że środowisko jest elementem centralnym i wskazują na zrównoważenie jako kluczowy czynnik w radykalnym programie postulowanego dokonania gruntownych zmian we współczesnym kapitalizmie.

Komisja Brundtland zdefiniowała zrównoważony rozwój w następujący sposób:

„...zrównoważony rozwój to taki, który gwarantuje zaspokojenie potrzeb obecnych pokoleń, nie ograniczając możliwości zaspokajania potrzeb przez przyszłe pokolenia". (WCED, Brundtland, 1987).

Ta definicja weszła do użytku w sytuacji braku zgody dotyczącej procesu, który dla niemal każdego jest czymś pożądanym. Jednak prostota tego ujęcia jest zwodnicza i przesłania złożoność problematyki.

Po pierwsze, analizując definicją Brundtland, widać wyraźnie, że same „potrzeby" zmieniają się w czasie, dlatego jest mało prawdopodobne (jak zakłada definicja), aby potrzeby przyszłych generacji były takie same, jak potrzeby obecnego pokolenia (Redclift, 1993). Oczywiście rozwój sam w sobie przyczynia się do określania „potrzeb", pomagając w ich odmiennym definiowaniu dla każdego pokolenia i różnych kultur. Czy rozwój lub wzrost ekonomiczny są podstawowymi wyznacznikami zmieniających się potrzeb i do jakiego stopnia nasza świadomość zmian w sferze potrzeb wpływa na ich zaspokojenie? Są to pytania, które rzadko zadaje się poza radykalnymi kręgami Zielonych, ale niosą one konsekwencje dla nas wszystkich.

To skłania do zadania kolejnego pytania, którego nie obejmuje definicja – w jaki sposób w różnych kulturach określane są potrzeby? W wielu przypadkach ma zastosowanie sylogizm: zrównoważony rozwój jest niezbędny dla nas wszystkich, ale może być definiowany odmiennie w zależności od kultury. Jest to pozornie wygodne, dopóki nie zaczniemy zadawać sobie pytania, w jaki sposób te odmienne definicje pasują do siebie. Jeśli w jednym społeczeństwie panuje zgoda co do tego, że świeże powietrze i otwarte przestrzenie są niezbędnymi wy-

can be sustainable, it will be increasingly difficult to marry this definition of "needs" with those of other societies seeking more material wealth, even at the cost of increased pollution. It is precisely this kind of trade-off which is apparent in developing countries today, when the gains from accelerated economic growth promise immediate rewards, and environmental mitigation appears largely to benefit the rich world. Furthermore, how do we establish which course of action is *more* sustainable? Recourse to the view that societies must decide for themselves is not very helpful (Who decides? On what basis are the decisions made?).

There are also problems that strike at distinctive ontological positions. Much of the mainstream debate about sustainable development has ignored culturally specific definitions of what is sustainable, in favour of the rather exclusive system of knowledge favoured by the dominant science paradigm (Norgaard, 1988). It is a paradox of our age that as more people in the developed world seek solutions to problems outside the conventional 'loop', in complementary medicine, lifestyle 'downsizing', and supporting alternative food networks and 'farmers markets', it is still routinely assumed that civil societies are pursuing the same social and cultural goals. Social fragmentation and disaffection from 'modernity' have been pronounced since 1987, most notably in the responses to September 11th and the challenge posed by fundamentalist religions (in both the West and the East). Curiously, these profound political and cultural changes have had only a marginal effect on the way in which 'sustainable development' is discussed. There is still considerable confusion surrounding *what* is to be sustained, that different discourses of sustainable development sometimes fail to address.

What is to be sustained?

Some environmental economists argue that the natural stock of resources, or `critical natural capital', needs to be given priority over the flows of income which depend upon it (Pearce, 1991). They make the point that human-made capital cannot be an effective substitute for all natural capital. Sustainable development is described as 'strong', rather than 'weak', when it is most difficult to substitute human-made capital for nature. If our objective is the sustainable yield of renewable resources, then sustainable development implies the management of these resources in the interest of the natural capital stock. If we can measure 'critical natural capital' we are better placed to make choices about the level of substitution of human-made for natural capital (Ekins, 2004).

This raises a number of issues, which are both political and distributive. First, we should not lose sight of the fact that natural capital, 'critical' or not, is usually owned by individuals, groups or corpo-

znacznikami zrównoważonego rozwoju, to będzie coraz trudniej połączyć taką definicję „potrzeb" z definicją innych społeczeństw, dążących bardziej do bogactwa materialnego, nawet kosztem większego zanieczyszczenia. Jest to dokładnie ta sama sytuacja, która ma miejsce w krajach rozwijających się, gdy zyski z przyspieszonego wzrostu ekonomicznego „obiecują" natychmiastową nagrodę, a środowiskowe środki zaradcze wydają się działać głównie na korzyść krajów bogatych. Co więcej, jak mamy ustalić, który rodzaj działania jest *bardziej* zrównoważony? Pogląd, że społeczeństwa muszą same zdecydować, nie jest zbyt pomocny (Kto decyduje? Na jakich zasadach podejmowane są decyzje?).

Są również problemy, które uderzają w poszczególne pozycje ontologiczne. Duża część głównej debaty dotyczącej zrównoważonego rozwoju ignorowała kulturowe definicje zrównoważenia, na korzyść systemu wiedzy, aprobowanego przez dominujący paradygmat nauki (Norgaard, 1988). Jest paradoksem naszych czasów, że choć coraz więcej ludzi w rozwiniętym świecie szuka rozwiązań niekonwencjonalnych, w medycynie holistycznej, zmianie stylu życia, wspieraniu „ekologicznej" żywności i „rynków farmerskich", to wciąż zakłada się, że społeczeństwa obywatelskie mają te same cele socjalne i kulturowe. Zarazem społeczne podziały i zniechęcenie „nowoczesnością" były wyrażane od 1987 roku (w największym stopniu podczas odpowiedzi na 11 września) i są wyzwaniem stawianym przez religie fundamentalistyczne (zarówno na Zachodzie, jak i Wschodzie). Co ciekawe, miały one znikomy wpływ na sposób prowadzenia dyskusji o zrównoważonym rozwoju, wciąż wszak istnieje sporo nieporozumień związanych z pytaniem, *co* należy równoważyć.

Co należy zrównoważyć?

Niektórzy ekonomiści środowiskowi utrzymują, że naturalne zasoby surowców czy też „krytyczny kapitał naturalny", stanowią priorytet w stosunku do dochodów, które są z nich czerpane (Pearce, 1991). Wskazują, że kapitał stworzony przez człowieka nie może być skutecznym substytutem kapitału naturalnego, a zrównoważony rozwój jest opisywany bardziej jako „silny" niż „słaby". Jeśli naszym celem jest zrównoważone użytkowanie surowców odnawialnych, wtedy zrównoważony rozwój zakłada, że zarządzanie tymi surowcami jest w interesie naturalnego kapitału. Jeśli chcemy zmierzyć „krytyczny kapitał naturalny", mamy lepszą pozycję, aby dokonać wyboru dotyczącego poziomu zastąpienia kapitału wytworzonego na kapitał naturalny (Ekins, 2004).

To zwiększa liczbę problemów, zarówno natury politycznej jak i dystrybucyjnej. Po pierwsze, nie powinniśmy zapominać, że kapitał naturalny, „krytyczny" lub nie, znajduje się zwykle w posiadaniu

rate interests. The defence of common property resources in the face of relentless market pressures has been the source of considerable political struggle, much of it intensified since the late 1980s, and the triumph of the neoliberal agenda in international policy circles. The character of this social resistance has been recognised with the epithet 'social capital', a term which frequently underplays political struggles and has the imprimatur of the World Bank (Bebbington).

The conservation of natural capital cannot be separated from some key distributional questions. Who owns and controls genetic materials, and manages the environment? What is the relationship between the 'environmental services' performed by low-income populations, and their future stake in the conservation of resource systems? Far from taking us away from issues of distributive politics, and political economy, a concern with sustainable development inevitably raises such issues more forcefully than ever (Redclift, 1987).

The question `what is to be sustained?' can also be answered in another way. Some writers argue that it is present (or future) levels of production (or consumption) that need to be sustained. The argument is that the growth of global population will lead to increased demands on the environment, and our definition of sustainable development should incorporate this fact. At the same time, the consumption practices of individuals will change too with rising incomes, especially from a very low base. Given the choice, most people in India, China or Brazil might want a television or an automobile of their own, like households in the industrialised North. What prevents them from acquiring one is their low incomes, their inability to be effective consumers, and the relatively "undeveloped" infrastructure of poor countries. If countries like China and India continue to exhibit high long-term rates of economic growth, as they have during most of the last decade, then their populations' expectations of their needs will change radically.

There is nothing inherently unsustainable in broadening the market for TV sets or cars, so how would we begin to assess the implications of these massive consumer trends for 'sustainable development'? The different discourses of 'sustainable development' have different answers to this question. Many of those who favour the sustainable development of goods and service that we receive through the market, and through business activity, would argue that we should broaden the basis of consumption. Others would argue that the production of most of these goods and services today is inherently unsustainable – that we need to 'downsize', or shift our patterns of consumption. In both developed and, increasingly, developing countries, it is frequently suggested that it is impossible to function effectively without computerised information or access to private transport.

jednostek, grup czy korporacji. Obrona wspólnych surowców w obliczu bezwzględnych nacisków rynkowych stała się źródłem rozległej walki politycznej, która mocno nasiliła się od końca lat 80. i triumfu neoliberalizmu w międzynarodowych kręgach politycznych. Charakter tego społecznego oporu został określony mianem „kapitału społecznego" – jest to termin, który wspierany jest przez Bank Światowy (Bebbington).

Ochrony kapitału naturalnego nie można oddzielić od pewnych kluczowych pytań związanych z dystrybucją. Kto posiada i kontroluje materiał genetyczny oraz zarządza środowiskiem? Jaki jest związek pomiędzy „usługami środowiskowymi" wykonywanymi przez społeczeństwa o niskich dochodach oraz jaki jest ich przyszły udział w ochronie zasobów? Nie oddalając się od problemów polityki dystrybucyjnej i ekonomii politycznej, dyskusja prowadzona wokół zrównoważonego rozwoju podkreśla ten problem bardzo mocno (Redclift, 1987).

Na pytanie: co należy zrównoważyć? można również odpowiedzieć w inny sposób. Niektórzy autorzy utrzymują, że należy zrównoważyć obecny (lub przyszły) poziom produkcji (lub konsumpcji). Chodzi o to, że wzrost populacji na świecie doprowadzi do zwiększenia wymagań wobec środowiska i nasza definicja zrównoważonego rozwoju powinna brać ten fakt pod uwagę. Jednocześnie, praktyki konsumpcyjne jednostek ulegają zmianie również wraz ze zwiększającymi się zarobkami (szczególnie z poziomu najniższego). Mając wybór, większość mieszkańców Indii, Chin czy Brazylii może chcieć posiadać własny telewizor czy samochód, na wzór uprzemysłowionych krajów Północy. Tym, co im to uniemożliwia, są niskie zarobki oraz stosunkowo „słabo rozwinięta" infrastruktura w krajach biednych. Jeśli kraje takie jak Chiny czy Indie będą wciąż wykazywać wysokie wskaźniki długoterminowego wzrostu ekonomicznego, oczekiwania populacji tych krajów wobec potrzeb zmienią się radykalnie. Jak potężne trendy rynkowe, związane ze zwiększeniem zbytu samochodu czy telewizorów, odnieść do zrównoważonego rozwoju?

Istnieją różne odpowiedzi na to pytanie. Te które popierają zrównoważony rozwój w kontekście towarów i usług, otrzymywanych poprzez rynek i w ramach działań biznesowych, sugerują, że powinniśmy poszerzać bazę konsumpcyjną. Inni podkreślają, że produkcja większości towarów i usług jest obecnie niezrównoważona z natury rzeczy – i że musi nastąpić zmniejszenie lub zmiana wzorców konsumpcji. Ponadto, zarówno w krajach rozwiniętych, jak i w coraz większej liczbie rozwijających się, sugeruje się, że niemożliwe jest efektywne funkcjonowanie w gospodarce bez skomputeryzowanego systemu informacji i dostępu do prywatnego transportu.

Różne sposoby podejścia do kwestii „zrównoważenia" odzwierciedlają odmienne wzorce codziennego zachowania, które rzadko są kwestionowane.

The different ways in which 'sustainability' is approached, then, reflects quite different underlying patterns of everyday behaviour (or *underlying commitments*), commitments that are seldom questioned. People define their 'needs' in ways, which effectively exclude others from meeting theirs, and in the process can increase the long-term risks for the sustainability of other peoples' livelihoods. Most important, however, the process through which we enlarge our choices, and reduce those of others, is largely invisible to people in their daily lives, although understanding this process is central to our ability to behave more 'sustainably'.

Unless these processes are made more visible 'sustainable development' discourses beg the question of whether, or how, environmental costs are passed on from one group of people to another, both within societies and between them. The North dumps much of its toxic wastes, and dirty technology, on poorer countries, and sources many of its 'needs', for energy, food and minerals, from the South. At the same time the elevated lifestyles of many rich, and middle class people in developing countries is dependent on the way in which natural resources are dedicated to meeting their needs (Martinez-Alier 1995). Finally, of course, social inequalities are also intergenerational, as well as intra-generational: we despoil the present at great cost to the future. Discounting the future, valuing the present above the future, is much easier to do in materially poor societies where survival itself may be at stake for many people.

There are other forms of inheritance from the past. Economics developed, historically, around the idea of scarcity, and the role of technology was principally that of raising output from scarce resources. Among other benefits of economic growth was the political legitimacy it conferred within a dynamic capitalist economy, on those who could successfully overcome the obstacles to more spending, and 'create' more 'wealth'. This assumption of scarce resources and technological benefits sits uneasily with sustainability in the industrial North today, and underlines the difficulty in reconciling "development" with "sustainability". It strikes at the legitimisation of only one form of "value", albeit the principal one, within capitalist, industrial societies. It also leaves undisturbed the meaning we attach to 'wealth', while it is clear that much wealth is created in ways that undermine sustainability. The German sociologist Habermas expressed this view forcefully, in asking:

"… Can civilisation afford to surrender itself entirely to the … driving force of just one of its subsystems – namely, the pull of a dynamic … recursively closed, economic system which can only function and remain stable by taking all relevant information, translating it into, and processing it in, the language of economic value" (Habermas, 1991).

Ludzie definiują swoje „potrzeby" w sposób, który skutecznie zapobiega zaspokajaniu potrzeb innych ludzi i może stanowić dla nich w aspekcie zrównoważenia długoterminowe ryzyko. Co jednak najważniejsze, proces, w którym poszerzamy możliwość własnego wyboru (zmniejszając tym samym wybór innych), jest w dużym stopniu niezauważalny dla nas w codziennym życiu, chociaż jest to kluczowe, jeśli chcemy zachowywać się świadomie w sposób bardziej „zrównoważony".

Dopóki te procesy nie staną się bardziej zauważalne, dyskusje o zrównoważonym rozwoju muszą uwzględniać pytanie, czy i jak koszty środowiskowe są przenoszone z jednej grupy ludzkiej na inną, zarówno w ramach jednego społeczeństwa, jak i pomiędzy nimi. Północ eksportuje większość swoich odpadów toksycznych i technologicznych do krajów uboższych, także wiele ze swoich „potrzeb" natury energetycznej, żywieniowej czy związanej z minerałami, realizuje za pomocą Południa (Martinez-Alier 1995). Co więcej, nierówność społeczna ma charakter nie tylko wewnątrz- ale także międzypokoleniowy: niszczymy teraźniejszość, za co zapłacić ma przyszłość. Przedkładanie teraźniejszości ponad przyszłość jest przy tym o wiele łatwiejsze w społeczeństwach ubogich, gdzie dla wielu ludzi wyzwaniem jest nawet kwestia przeżycia.

Istnieje również inna spuścizna przeszłości. Gospodarka ukształtowana historycznie wokół idei niedoboru surowców, a zarazem korzyści, które przynoszą technologie, polegała na zwiększeniu zysku ze szczupłych zasobów. Wśród pozostałych korzyści wzrostu gospodarczego wskazać należy na polityczną słuszność, którą przyznawano w dynamicznej gospodarce kapitalistycznej tym, którzy z powodzeniem pokonali przeszkody, aby więcej wydawać i „tworzyć" więcej „bogactwa". Założenia te są trudne do pogodzenia z możliwością zrównoważenia uprzemysłowionej Północy, istnieje bowiem trudność w pogodzeniu „rozwoju" i „zrównoważenia". Problematyczne jest uprawomocnienie tylko jednej formy „wartości", będącej jednak fundamentalną w kapitalistycznych, przemysłowych społeczeństwach. Wskazać należy również na sposób rozumienia kwestii „bogacenia się", szczególnie w kontekście tego, że duża część tego bogactwa jest tworzona w sposób, który osłabia zrównoważenie. Niemiecki socjolog Habermas określił to w sposób stanowczy, pytając:

„… Czy cywilizacja może pozwolić sobie na poddanie się całkowicie … kierującej sile jednego ze swoich podsystemów – mianowicie, dynamicznego … rekursywnie zamkniętego, systemu ekonomicznego, który może funkcjonować i być stabilny jedynie w sytuacji, gdy pobiera wszystkie ważne informacje, tłumacząc je na język wartości ekonomicznych i w nim przetwarzając" (Habermas, 1991).

Sustainability since Rio

After the 'Earth Summit' in Rio in 1992, the concept of 'sustainability' seemed to exist mainly within quotation marks. It has already been suggested that the power of the concept of sustainability lies in the *discourses* surrounding it, rather than in any shared substantive, or heuristic, value it may have (Becker, Jahn and Stiess, 1999). It makes sense, then, to examine these discourses closely. It is the contention of this paper that the idea of sustainable development, having achieved its majority, is now being deprived of the full rights of an adult citizen. In place of radical new openings, which force us to reconsider what is meant by sustainable development, the term is usually attached uncritically to existing practices and policies that might benefit from 're-branding'. In what ways might the re-consideration of sustainable development lead to significant departures?

Changes in global communication and genetics have altered our relationship with the environment so substantially, that it would be unwise to write them out of the 'nature' we describe as 'sustainable' (Escobar, 1996). In the twenty-first century it makes sense to consider *ourselves* as part of the discourse of sustainability. During most of the late twentieth century sustainable development evolved as a set of observations about nature, and our relations with it, but it was clear to many that the key to understanding this were the relationships that existed *within* and *between* human societies. 'Nature' as something external to us, provided a rallying point for critics of economic policies that were clearly unsustainable. For others, dissatisfaction with the anodyne way in which 'sustainable development' was described led to a series of reflections about the human species *as part* of nature.

The re-emergence of market economics, and neoliberal policies in the 1980s, with which the measurement of sustainability is associated, clearly marked a watershed for environmental politics. Increasingly 'sustainability' was detached from the *environment*, and environmental sustainability was confused with wider questions of equity, governance and social justice, which served to shift political discussion to different quarters.

Earlier discussion of 'sustainability' and 'sustainable development' had been preoccupied with *needs*, particularly (but not exclusively) human needs. As the sustainability debate became more mainstream in the 1980s, much of it was influenced by neo-classical economics, and an attempt was made to translate environmental choices into market preferences, following neo-liberal orthodoxy. Increasing attention to measurement was a necessary corollary of this trend. A search had begun for practical ways in which sustainability could be built in to existing policies and planning ([Jacobs, 1991; Rydin, 1996; Roberts, 1995; Owens, 1994). This

Zrównoważenie po Rio

Po Szczycie Ziemi w Rio z 1992 roku, koncepcja „zrównoważenia" wydawała się istnieć głównie w postaci znaków zapytania. Sugerowano, że jej potęga leży w *dyskursach* do niej się odnoszących, a nie w bezpośredniej czy heurystycznej wartości, jaką posiada (Becker, Jahn and Stiess, 1999). Należy jednak uważnie prześledzić te dyskusje. Sądzę, że idea zrównoważonego rozwoju, osiągnąwszy wiek dorosły, jest obecnie pozbawiana pełni praw dorosłego obywatela. W miejsce nowych, radykalnych interpretacji, które zmuszałyby nas do zmiany pojmowania znaczenia zrównoważonego rozwoju, termin jest zwykle jedynie bezkrytycznie dołączany do istniejących praktyk i polityk. Jak to zmienić?

Postęp w komunikacji globalnej i genetyce odmienił nasz związek ze środowiskiem w tak istotny sposób, że byłoby niemądrze wyrażać go bez „natury", którą opisujemy jako „zrównoważoną" (Escobar, 1996). W XXI wieku zasadne jest postrzeganie *nas samych* jako części dyskursu o zrównoważeniu. Pod koniec XX wieku zrównoważony rozwój ewoluował jako zbiór obserwacji dotyczących natury i naszych z nią związków, ale dla wielu było jasne, że kluczowy charakter mają związki o innym charakterze, istniejące *wewnątrz* i *pomiędzy* społeczeństwami. „Natura" jako element dla nas zewnętrzny, nadała sens krytyce wyraźnie niezrównoważonych polityk ekonomicznych. Ponadto, niezadowolenie z bezpiecznego i neutralnego sposobu, w jaki opisywano zrównoważony rozwój, prowadziło do szeregu refleksji o człowieku pojmowanym jako istota będąca *częścią* natury.

Ponowne uformowanie się gospodarki rynkowej i polityki neoliberalnej w latach 80. stanowiło bezspornie przełom dla polityki środowiskowej. W coraz większym stopniu zrównoważenie stawało się czymś oddzielonym od *środowiska*, a zrównoważenie środowiskowe mylono z szerszymi kwestiami dotyczącymi równości, spraw rządzenia i sprawiedliwości społecznej, co służyło przeniesieniu dyskusji politycznej w inne rejony.

We wcześniejszej refleksji o zrównoważeniu i zrównoważonym rozwoju zajmowano się potrzebami, szczególnie (choć nie wyłącznie) ludzkimi. Na dalszą dyskusję wpływ miała neoklasyczna ekonomia. Wykonano próbę przełożenia wyborów środowiskowych na preferencje rynkowe w oparciu o neoliberalną ortodoksję. Rozpoczęto także poszukiwanie praktycznych sposobów włączenia idei zrównoważenia do istniejącej polityki i planowania ([Jacobs, 1991; Rydin, 1996; Roberts, 1995; Owens, 1994). W ten sposób rozszerzono rozumienie zrównoważenia i otwarto nową dyskusję wokół rozwoju w odniesieniu do polityki i biznesu.

W odpowiedzi na włączenie ekonomii środowiskowej do „dominującego nurtu" polityki, być może, aby zrekompensować wcześniejsze zaniedbania, dużą część dyskusji o zrównoważeniu jako

broadened the use to which sustainability was put, and opened up a new discourse around development with appeal to policy professionals and business.

Perhaps in response to the incorporation of environmental economics into more 'mainstream' policy, perhaps to compensate for a history of neglect, much of the discussion of sustainability as a political process was taken up by disciplines other than environmental economics. One consequence is that the sustainability discussion moved, almost imperceptibly, away from human needs, the original 'Brundtland' Commission's concern, to that of *rights*. The emphasis on both human and non-human rights, in turn, drew the discussion of sustainability towards other more 'orthodox' concerns of the social sciences: questions of power, of distribution and equity (Mason, 1999; Barnett, 2001; Martinez-Alier, 1995).

The preoccupation with policy notwithstanding, the links between the environment, social justice and governance had become increasingly vague in sustainable development discourses, and the structural relationships between power, consciousness and the environment had become blurred. In the search for a more inclusive view of sustainability, political rhetoric has often replaced the discussion of environmental issues.

The sustainability debate reached the mainstream as environmental, and other campaigning groups, sought to distance themselves from neo-liberal solutions to environmental and social problems. However, environmental discourses which claim precedence for 'rights', and which are conducted at high levels of abstraction, and geographical aggregation, are often only loosely connected with cultural choices and political decisions on the ground. At the same time the criticism of market economics, which has characterised international non-governmental organisations (NGOs) presents problems of its own.

Opposition to neo-liberalism is at its most effective when it moves beyond a critique of institutions, to embrace new networks of global communication. This was evident in the 'virtual', but very *material*, opposition to the World Trade Organisation (WTO) talks in Seattle in 1999, and later in the Washington street protests, in Prague and in the Netherlands the following year. These 'anti-globalisation' protests coalesced around the view that current economic growth is both socially regressive and environmentally unsustainable.

These 'oppositional' discourses on the environment represent the communicability of different codes, but frequently depend on the same formal terminology surrounding sustainable development. They mark *practices* of communication, which themselves carry symbolic and political meanings – 'democratic power', 'empowerment', 'natural justice' – and which are seen by their advocates as an

procesie politycznym podjęto w ramach innych dyscyplin. Jedną z konsekwencji jest niemal niedostrzegalne przesunięcie punktu zainteresowania z ludzkich potrzeb opisywanych w raporcie Komisji Brundtland do *praw* i to tak ludzi, jak i nie-ludzi. Zmiana ta warunkowała dyskusję wokół innych, bardziej „ortodoksyjnych" problemów nauk społecznych: pytań o władzę, dystrybucję i równość (Mason, 1999; Barnett, 2001; Martinez-Alier, 1995).

Pomimo zaabsorbowania kwestiami polityki, więzy pomiędzy środowiskiem, sprawiedliwością społeczną i rządzeniem w dyskusjach o zrównoważonym rozwoju stały się bardziej niejasne, a związki strukturalne pomiędzy świadomością i środowiskiem uległy zatarciu. W poszukiwaniu szerszego spojrzenia na zrównoważenie, dyskusję o zagadnieniach środowiskowych często zastępowała polityczna retoryka.

Debata o zrównoważeniu weszła do głównego nurtu w kontekście środowiska, a inne grupy prowadzące kampanie na jej rzecz, pragnęły zdystansować się od neoliberalnych rozwiązań problemów środowiskowych i społecznych. Jednak dyskusje dotyczące środowiska, które dają pierwszeństwo „prawom" i są prowadzone na wysokim poziomie abstrakcji, są często luźno powiązane z konkretnymi wyborami kulturowymi i rzeczywiście podejmowanymi decyzjami o charakterze politycznym. Jednocześnie oddzielny problem stanowi krytycyzm wobec gospodarki rynkowej, charakteryzujący międzynarodowe organizacje pozarządowe.

Opozycja wobec neoliberalizmu jest najbardziej skuteczna, gdy wychodzi poza krytykę instytucji i obejmuje nowe sieci globalnej komunikacji. Było to oczywiste, patrząc na „wirtualnych" ale bardzo *materialnych* oponentów rozmów Światowej Organizacji Handlu w Seattle w 1999 r., a rok później podczas protestów ulicznych w Waszyngtonie, Pradze i w Holandii. Te „antyglobalistyczne" protesty były wyrazem poglądu uznającego, że aktualny wzrost gospodarczy jest zarówno społecznie regresywny, jak i środowiskowo niezrównoważony.

Te „opozycyjne" dyskusje na temat środowiska obejmują przekazywanie różnych kodów, często jednak są uzależnione od tej samej formalnej terminologii otaczającej zrównoważony rozwój. Oznaczają *praktyki* komunikacyjne, które same niosą w sobie symboliczne i polityczne znaczenie – „siłę demokracji", „uprawnienie", „naturalną sprawiedliwość" – i które postrzegane przez ich orędowników jako alternatywa dla bankructwa demokracji elekcyjnej (Esteva, 1999; Langhelle, 2000).

Te nowe dyskusje o środowisku odzwierciedlają zmiany w globalizacji, inżynierii genetycznej i przepływie informacji przez Internet – a więc procesy, które były o wiele mniej rozwinięte w czasie opracowywania raportu Komisji Brundtland w 1987 roku. Demonstrują one również wagę nowych nierówności przestrzennych oraz słabość wielu

alternative to the bankruptcy of elective democracy (Esteva, 1999; Langhelle, 2000). These new environmental discourses reflect changes in globalisation, genetic engineering and the communicability of information via the Internet, all processes which were much less developed at the time of the Brundtland Commission's report in 1987. They also demonstrate vividly the importance of new spatial inequalities, and the weakness of many existing social ties. In this sense they may be constructed as 'post-sustainability' discourses.

The key to understanding new sustainability discourses lies not only in their symbolic meaning but also in advances in technology, and therefore communication, itself. The prime example is that of the Internet. Another example is prompted by recent revolutions in both human and animal genetics. At the same time as global communication is being revolutionised, radical changes have occurred in 'nature' itself, which appear to have blurred the species barriers. Species boundaries have become subverted and, in the view of some commentators, the 'new biology' is altering what it means to be an individual, and to participate fully in civil society (Finkler, 2000).

The formal challenge of the Earth Summit in Rio de Janeiro in 1992 was nothing less than the governance of the global system according to newly acknowledged sustainability principles. At the time this meant the global environment, and the institutions that were established at the first Earth Summit, soon became vested with expectations that they could not possibly meet. Within the last two decades the global system has been enlarged and reconstituted. Institutions such as the World Trade Organisation (WTO), the Human Genome Project and the World Wide Web, are now integral to it. They are as integral to the global system as the Global Environment Facility or the United Nations General Assembly. None were in existence in 1987.

In this new global system territoriality is no longer a necessary property of the environment, but a conditional feature of it. It is not only shared territory which binds people together, and prompts calls for universal rights to be extended to all. Persistent calls for 'natural' rights to be protected, and for better governance of the environment, have to be placed within a new context, in which the scales of justice have been widened and, in which 'sustainability' is a property of different, contending, discourses. The first of these contending discourses is concerned with 'globalisation' (Castells, 2000).

Globalisation and Sustainability

The Rio Declaration and Agenda 21 in 1992 reflected an increasing concern with global environmental issues: a concern that was to lead to the establishment of a number of institutional me-

istniejących powiązań społecznych. W tym sensie można je traktować jako dyskurs o „post-zrównoważeniu".

Klucz do zrozumienia nowych dyskusji o zrównoważeniu leży nie tylko w ich znaczeniu symbolicznym, ale również w postępie technologicznym, a poprzez niego w samej komunikacji. Najważniejszym przykładem jest Internet. Inny odnosi się do niedawnych rewolucji zarówno w genetyce ludzkiej, jak i zwierzęcej. Jednocześnie wraz z rewolucją w globalnej komunikacji nastąpiły radykalne zmiany w samej „naturze" – zmiany, które wydają się zacierać granice gatunkowe. Granice między gatunkami zostały zniesione – w opinii niektórych komentatorów „nowa biologia" zmienia znaczenie bycia jednostką i uczestniczenia w pełni w życiu społeczeństwa obywatelskiego (Finkler, 2000).

Formalnym wyzwaniem na Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 roku było wprowadzenie ładu w systemie globalnym (środowisku globalnym), zgodnie z nowoprzyjętymi zasadami zrównoważenia. Jednak instytucje, które ustanowiono na pierwszym Szczycie Ziemi, szybko zostały obciążone oczekiwaniami, których nie mogły spełnić. W ciągu kolejnych dwudziestu lat, globalny system został poszerzony i zmieniony. Instytucje takie jak Światowa Organizacja Handlu (WTO), Projekt Poznania Genomu Ludzkiego (Human Genome Project) i World Wide Web (WWW), są teraz jego integralną częścią, tak samo jako Fundusz na Rzecz Globalnego Środowiska (Global Environment Facility) czy Zgromadzenie Generalne Narodów Zjednoczonych (United Nations General Assembly). W 1987 roku te twory nie istniały.

W nowym systemie globalnym, terytorialność nie jest już niezbędną własnością środowiska, ale jego warunkowym elementem. Nie tylko wspólne terytorium łączy ludzi i prowadzi do nawoływań o rozszerzenie praw uniwersalnych na wszystkich. Ciągłe wezwania do ochrony praw „naturalnych" oraz lepsze metody zarządzania środowiskiem należy umieścić w nowym kontekście, w którym szala sprawiedliwości obejmuje więcej zagadnień niż w przeszłości, i w którym „zrównoważenie" jest domeną różnych dyskusji. Pierwszy z tych równoległych dyskursów zajmuje się problemem „globalizacji" (Castells, 2000).

Globalizacja a zrównoważenie

Deklaracja z Rio i Agenda 21 z 1992 roku odzwierciedlały narastające obawy związane z problemami środowiska globalnego: miały one doprowadzić do ustanowienia licznych mechanizmów instytucjonalnych w celu skuteczniejszego radzenia sobie z problemami środowiskowymi. Oznaczało to przyjęcie wielu założeń. Za najważniejsze uznano, że występujące na całym świecie problemy środowiskowe – głównie zmiany klimatyczne i zmniejszenie bioróżnorodności – są „...anomaliami w sto-

chanisms to try and ensure that environmental problems could be managed more effectively. Behind this concern were a number of assumptions. The first was that international environmental problems – notably climate change and biodiversity loss – were "...anomalies to the existing institutional arrangements of politics and science, and their capability of dealing with problems" (Becker, Jahn and Steis, 1999, page 284). Environmental problems had eluded the international system, since they had not been predicted (in the main) and were difficult to control through the orthodox instruments of financial institutions.

The second assumption, on which the 1992 Earth Summit itself was based, was that both North and South had a *shared* interest in ensuring that future economic development was not prejudicial to the environment. At one level this normative framework was very attractive: it marked a departure from past divisions, especially post 1945, and an acknowledgement of the vulnerability of the planet itself. This 'liberal consensus' approach is still the dominant discourse surrounding key concepts like 'sustainable development', 'human security' and 'global environmental change' (Mason, 1999; Langhelle, 2000).

However, the discussion of globalisation carried with it assumptions about the trajectory of global development that early critiques of 'sustainable development' sought to challenge. According to Law and Barnett globalisation:

"Constructs the present as a moment, which is part of a fundamental historical transformation. Globalisation has become the grand narrative which justifies the end of all the other master narratives of social change..." (Law and Barnett, 2000, p. 55).

Globalisation had taken on the mantle of modernity itself; it was the name given both to the journey modern societies are taking, and their ultimate destination.

From the perspective of the new century, policy discourses of this kind are essential ideological underpinnings for concerted action by national governments and international organisations (Baumann, 1998). They translate ideas such as 'sustainability' into discursive terrain, providing a framework that is largely absent from traditional international diplomacy. They also suggest opportunities for different actors and groups to mobilise around policies and, in the process, provide them with legitimacy (Prakash, 2001). Different actors are also able to elaborate and embroider these discourses, providing ways in which it could be redefined, or deflected. These discursive narratives have influenced the way in which international environmental policy and sustainable development are viewed today, at distinct spatial levels (Jordan, 1994; Milbrath, 1994).

We can take a common example to illustrate the point. Within international nature conservation the

sunku do istniejących układów instytucjonalnych w polityce i nauce oraz ich możliwościach rozwiązywania problemów" (Becker, Jahn and Steis, 1999, strona 284). Problemy środowiskowe umknęły uwadze układu międzynarodowego, ponieważ nie zostały w pełni przewidziane i były trudne do kontrolowania za pomocą ortodoksyjnych instrumentów instytucji finansowych.

Drugie założenie, na którym opierał się Szczyt Ziemi z 1992 roku, było takie, że zarówno Północ, jak i Południe mają *wspólne* interesy w doprowadzeniu do tego, aby przyszły rozwój gospodarczy nie był szkodliwy dla środowiska. Na jednym poziomie ten ramowy plan normatywny był bardzo atrakcyjny: oznaczał odejście od dawnych podziałów (szczególnie tych zaistniałych po 1945 roku) i zrozumienie, że planeta nie jest niezniszczalna. To podejście w tonie „liberalnego konsensusu" wciąż dominuje w dyskusjach o kluczowych koncepcjach takich jak „zrównoważony rozwój", „bezpieczeństwo człowieka" i „zmiana środowiska globalnego" (Mason, 1999; Langhelle, 2000).

Ponadto dyskusja o globalizacji niosła ze sobą założenia dotyczące drogi globalnego rozwoju, które wcześni krytycy „zrównoważonego rozwoju" chcieli podważyć. Według Lawa i Barnetta globalizacja:

„tworzy teraźniejszość jako chwilę stanowiącą część fundamentalnej transformacji historycznej. Globalizacja stała się olbrzymią opowieścią, która usprawiedliwia koniec wszystkich wielkich opowieści o przemianie społecznej..." (Law and Barnett, 2000, str. 55).

Globalizacja sama przybrała kształt nowoczesności. Tą nazwą określono zarówno podróż podejmowaną przez nowoczesne społeczeństwa, jak i jej cel.

Z perspektywy nowego wieku, polityczne dyskusje tego rodzaju stanowią zasadniczą podbudowę ideologiczną dla wspólnej akcji rządów i organizacji międzynarodowych (Baumann, 1998). Przekładają one idee, takie jak „zrównoważenie" na grunt dyskursywny, zapewniając ramę, która jest w dużym stopniu nieobecna w tradycyjnej dyplomacji międzynarodowej. Sugerują również rozwiązania dla różnych podmiotów i grup, pomagające zorganizować się wokół określonej polityki i w efekcie, zapewnić im prawomocność (Prakash, 2001). Różne podmioty mogą rozwinąć i udoskonalić te dyskusje, umożliwiając jej przedefiniowanie lub zmianę kierunku. Dyskusje te wpłynęły na sposób, w jaki międzynarodowa polityka środowiskowa i zrównoważony rozwój są obecnie postrzegane (Jordan, 1994; Milbrath, 1994).

Aby zilustrować ten fakt można podać prosty przykład. W kontekście międzynarodowej ochrony przyrody, słowo *natura* jest stosowane na wiele różnych sposobów do wyrażenia społecznych i ekonomicznych interesów związanych ze środowiskiem naturalnym. Działacze na rzecz ochrony środowiska wykorzystują je do określenia „obie-

word *nature* is used in a variety of different ways, to express social and economic interests in the environment. Conservationists use it to mean an 'object', such as a habitat, a field, a forest, wetland or reef. Environmental groups, however, have also adopted 'nature' to express place-based identity; their own legitimate (natural) environment. Finally, 'nature' is used in policy discourses to express a professional judgement on the type or value of a resource – 'critical natural capital', 'biodiversity hotspots, 'common-pool resources', 'natural sinks' etc. Each of these definitions of nature provides symbolic meaning for different groups of people, and reflects their different interests.

Similarly, in the case of tropical forest management, we can identify several contrasting discursive fields, through which nature is characterised, and conservation objectives are expressed. Protecting 'nature' becomes synonymous with protecting environments, endangered ecological systems, as well as the 'indigenous people' who inhabit these environments. Nor is it always clear where these discrete interests overlap or diverge.

There is another facet of the new discourses surrounding nature that has received insufficient attention. Under globalisation, discourse narratives frequently obscure *spatialised* social processes, which remove and redirect biological resources from one location to another. The tropical forest becomes, literally, a global resource, to be exploited at several removes, and in the interest of 'science', as well as the market. Before the benefits of biodiversity can be commoditised and traded, they must first be privatised, and their ownership clarified. This is the important, and highly contested, domain of intellectual property rights. According to McAfee it is built on shifting sand:

"Contrary to the premise of the global economic paradigm there can be no universal metric for comparing and exchanging the real values of nature among different groups from different cultures, and with vastly different degrees of political and economic power" (McAfee, 1999, p. 133).

These changes carry clear political consequences. The processes through which globalisation is undertaken, and environmental agreements made, involves highly unequal capital and information systems, to which groups of people, and governments, have highly unequal access. Vogler shows how some members of the international community wield disproportionate power:

"In most.. regimes.. there (is) fairly marked evidence of the way in which norms and rules emanating from United States practices and legislation (are) translated to the international level" (Vogler, 2000, p. 209).

It is a paradox of globalisation that the deliberations that accompany decisions to exploit genetic material in the wild, for example, are rarely public property, in the way that political decisions were in

któw", takich jak habitat, pole, las, teren podmokły czy rafa. Również grupy ekologiczne posługują się terminem „natura", wyrażając tożsamość opartą na określonym miejscu, ich własnym, prawowitym środowisku naturalnym. W końcu „natura" jest też wykorzystywana w dyskusjach politycznych, aby wyrazić profesjonalny osąd dotyczący rodzaju czy wartości zasobów – „krytyczny kapitał naturalny", „obszary zagrożenia ekologicznego", „wspólne zasoby", „naturalne zlewiska" etc. Każda z tych definicji natury ma symboliczne znaczenie dla różnych grup ludzi i odzwierciedla różne interesy.

Podobnie w przypadku zarządzania lasami tropikalnymi, możemy wyróżnić kilka pól dyskusji, w których określa się pojęcie natury i wyraża cele działań na rzecz ochrony środowiska. Ochrona „natury" staje się synonimem ochrony środowiska, zagrożonych systemów ekologicznych oraz „tubylczych ludów", zamieszkujących na tym obszarze. Nie zawsze jest jednak jasne, gdzie te interesy zbiegają się, a gdzie rozchodzą.

Istnieje również inny aspekt nowych dyskusji dotyczących natury. W związku z globalizacją, często nie dostrzega się *przestrzennych* procesów społecznych, które usuwają bądź przekierowują zasoby biologiczne z jednego miejsca w inne. Las tropikalny staje się dosłownie zasobem globalnym, wykorzystywanym z oddalenia, w interesie „nauki" oraz rynku. Zanim korzyści z bioróżnorodności będzie można jednak uczynić obiektem handlowym, muszą zostać one sprywatyzowane. Należy tu wyjaśnić problem praw własności. Jest to ważne – choć krytykowane – zagadnienie własności intelektualnej. Według McAfee'ego jest ono zbudowane na „ruchomych piaskach":

„W przeciwieństwie do założenia paradygmatu gospodarki globalnej, nie może istnieć żaden uniwersalny system pomiaru dla porównania i wymiany prawdziwych wartości natury wśród różnych grup w różnych kulturach o skrajnie odmiennym stopniu władzy politycznej i gospodarczej" (McAfee, 1999, str. 133).

Oznacza to istotne konsekwencje polityczne. Procesy, w których postępuje globalizacja oraz zawiera się umowy środowiskowe angażują nierówny kapitał i systemy informacyjne, do których poszczególne grupy ludzi i rządy mają wysoce nierówny dostęp. Vogler wykazuje, w jaki sposób niektórzy członkowie społeczności międzynarodowej dzierżą niewspółmierną władzę:

„W większości reżimów... istnieją wyraźne dowody, w jaki sposób normy i zasady praktyk i legislacji pochodzących ze Stanów Zjednoczonych są przekładane są poziom międzynarodowy" (Vogler, 2000, str. 209).

Paradoksem globalizacji jest to, że – przykładowo – rozważania towarzyszące decyzjom o wykorzystania pochodzącego z przyrody materiału genetycznego, są rzadko kwestią publiczną, tak jak w przeszłości miało to miejsce w przypadku decyzji

the past. A basic unease with these new realities has, in turn, stimulated new forms of social protest, and new legitimacy practices.

Sustainable human futures?

The political significance of globalisation discourses is not confined to the individual, however. The environment, seen as a strategic resource, can be managed in much the same way as 'non-aligned' status was negotiated during the Cold War. To increase human security, supra-national organisations might be expected to act with 'the global interest' in mind, since environmental stability is perceived as a 'shared' problem, for the developed and less developed world. The human security discourse is one of qualified support for interventions which reduce environmental vulnerabilities, and in which the political nature of this intervention is obscured. In entering the policy mainstream it provides much the same purpose as the sustainability discourses which preceded it (Barnett, 2001).

A central principle of the new global 'environmentalism', then, is the role it affords the state and supra-national institutions. Ecological systems and 'environments' leave the moral domain under this perspective, and become things which the state, or supra state, must administer. This represents a major shift away from the principle of national sovereignty, beloved by the realist tradition of international relations theorists, and seen in the early writing on 'sustainable development' as a barrier to progress.

At the same time, the new 'sustainability' paradigm around human security and the environment, assumes shared responsibility for the environment. Ideologies of 'co-partnership' emphasise the benefits of better management to both 'endangered populations' and ecosystems. Finally, although the environmental security discourse apparently departs from the nation state logic of the realist school, it builds upon the post War liberal consensus in new ways. It provides a kind of neo-keynesianism for the global environment, based on planning and international intervention. Terms like 'wise use', 'wise stewardship' and 'sovereign property rights' echo the principles of ecology for specific audiences, particularly those in North America, but they are held to be applicable to the whole world.

Sustainable development and science

It is an assumption of international environmental agreements; post Rio 1992, that objective, 'scientific assessment' will lead to an enhanced profile for protected areas and species. Agenda 21 speaks of

"Strengthening the scientific basis for sustainable management…enhanced scientific understanding.

politycznych. Z kolei niepokój związany z nową rzeczywistością doprowadził do stymulacji nowych form społecznego protestu i praktyk związanych z prawomocnością.

Zrównoważona przyszłość człowieka?

Polityczne znaczenie dyskusji o środowisku nie ogranicza się jednak tylko do jednostek. Środowisko, widziane jako zasoby strategiczne, może być zarządzane w ten sam sposób, w jaki negocjowano status „neutralności" podczas zimnej wojny. Aby zwiększyć bezpieczeństwo człowieka, mogą zaistnieć oczekiwania wobec organizacji ponadnarodowych, aby uwzględniały „interes globalny", ponieważ stabilność środowiska jest postrzegana jako „wspólny" problem zarówno dla świata rozwiniętego jak i rozwijającego się. Dyskusja o bezpieczeństwie człowieka stanowi jeden z rodzajów względnego wsparcia na rzecz interwencji, które zmniejszą zagrożenia, ale polityczna natura owych interwencji jest niejasna. Wkraczając w główny nurt polityczny, uwzględnia ona ten sam cel, co dyskusje o zrównoważeniu, które ją poprzedzały (Barnett, 2001).

Główną zasadą nowego globalnego „ruchu na rzecz środowiska" jest określenie roli, jaką przydziela on państwu oraz instytucjom ponadnarodowym. Systemy ekologiczne ukazują kwestie moralne w tej właśnie perspektywie i stają się tworami, którymi państwo lub superpaństwo musi administrować. Jest to zasadnicze odejście od zasady suwerenności narodowej, wspieranej w ramach realistycznej tradycji teoretyków stosunków międzynarodowych i traktowanej we wczesnych pracach na temat „zrównoważonego rozwoju" jako bariera dla postępu.

Jednocześnie nowy wzorzec „zrównoważenia" dotyczący bezpieczeństwa człowieka i środowiska, zakłada wspólną odpowiedzialność za środowisko naturalne. Ideologie „współpartnerstwa" podkreślają korzyści płynące z lepszego zarządzania zarówno „zagrożonymi populacjami", jak i ekosystemami. W końcu, chociaż dyskusja o bezpieczeństwie środowiska najwyraźniej odchodzi od logiki państwowości szkoły realistów, tworzy się ona na nowy sposób na bazie powojennego konsensusu liberalnego. Stanowi pewien rodzaj neokeynesizmu w kontekście globalnego środowiska, w oparciu o planowanie i międzynarodową interwencję. Terminy takie jak „rozsądne użytkowanie", „rozsądne zarządzanie" i „suwerenne prawo własności" odzwierciedlają reguły ekologii przyjęte przez niektóre gremia, szczególnie w Ameryce Północnej, ale można je zastosować na całym świecie.

Zrównoważony rozwój a nauka

Założeniem umów międzynarodowych dotyczących środowiska po Rio 1992 jest, aby „ocena

Building up scientific capacity and capability" (Agenda 21, 1992).

This, in turn, has led to increased efforts to protect the environment through binding agreements. An example is that of the Universal Declaration of Human Responsibilities, which was prepared for the 53rd United Nations General Assembly, in conjunction with the Assembly's commemoration of the 'golden anniversary' of the U.N. Declaration of Human Rights. Two of the nineteen principles of the Universal Declaration of Human Responsibilities have particular bearing on the environment:

Article 7 states "All people have a responsibility to protect the air, water and soil of the earth for the sake of present inhabitants and future generations." and

Article 9 states "…(all people) should promote sustainable development all over the world to assure dignity, freedom, security and justice for all people."

Westing (1999) argues that the UN Declaration of Human Responsibilities should be a "binding covenant" in much less than the eighteen years it took the UN Declaration of Human Rights (1948-1966) and that the World Charter for Nature (1982) should be transformed in to.. "..a binding international covenant that explicitly guarantees appropriate rights for nature *per se*"(Westing, 1999, p. 157).

In fact both these issues – the scientific basis of the 'sustainability' discourse and the use of this discourse on behalf of 'natural rights'– requires closer attention. The belief in a 'global' science, implicit in Agenda 21, is highly contested, not least by many scientists themselves. What is brought to bear on global problems is a combination of different, discrete, scientific traditions, rooted in different disciplinary traditions. For example, environmental chemistry is used to research pollution, botanical knowledge is used to identify endangered species. These traditions usually insist (cf. Locke's view of 'natural kinds') that they are *carving nature at the joints,* marking boundaries that already exist in nature (Demeritt, 1998).

Most of these discrete scientific disciplines have nothing to say about the key issues, correctly identified in Agenda 21, as "the *linkages*… between human and natural environmental systems", and they are neither predictive nor prescriptive. The idea of 'sustainability' is invoked in policy discourses, as speaking to objective scientific method, without the complications of human judgement. In practice it is routinely used as a way of guiding human actions. The very parts of the scientific tradition, which have driven forward the frontiers of knowledge heuristically, have imposed boundaries, taxonomies and categories on nature, and have been used to make judgements, which reflect human concerns and political interests (Demeritt, 1998; Escobar, 1996).

naukowa" prowadziła do poszerzenia zakresu chronionych obszarów i gatunków. Agenda 21 mówi o:

„wzmocnieniu bazy naukowej dla zrównoważonego zarządzania… poszerzeniu rozumienia naukowego i stworzeniu naukowej zdolności i wydajności" (Agenda 21, 1992).

To z kolei doprowadziło do nasilenia działań ochronnych realizowanych poprzez przyjmowanie wiążących umów. Przykładem jest Powszechna Deklaracja Obowiązków Człowieka (Universal Declaration of Human Responsibilities), którą przygotowano na 53. Zgromadzenie Generalne Narodów Zjednoczonych, w związku z upamiętnieniem „złotej rocznicy" Uniwersalnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ. Przytoczmy dwie z dziewiętnastu zasad Powszechnej Deklaracji Obowiązków Człowieka:

Artykuł 7: „Wszyscy ludzie są odpowiedzialni za ochronę powietrza, wody, gleby dla obecnych mieszkańców oraz przyszłych pokoleń".

Artykuł 9 mówi „…(każdy) powinien promować zrównoważony rozwój na całym świecie w celu zapewnienia godności, wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości dla wszystkich ludzi."

Westing (1999) utrzymuje, że Powszechna Deklaracja Obowiązków Człowieka ONZ powinna stać „..wiążącym zobowiązaniem" w o wiele krótszym czasie niż 18 lat, które zajęło Deklaracji Praw Człowieka (1948-1966). Stwierdza również, że Światową Kartę Przyrody (World Charter for Nature (1982) należy zmienić w „wiążące międzynarodowe zobowiązanie gwarantujące wyraźnie prawa naturze *z natury rzeczy*"(Westing, 1999, str. 157).

Faktycznie, obie te kwestie – podstawa naukowa dyskusji o „zrównoważeniu"' oraz wykorzystanie tej dyskusji w imieniu „praw naturalnych" – wymaga bliższej analizy. Wiara w „globalną" naukę, sugerowana w Agendzie 21, jest mocno kwestionowana nie tylko przez samych naukowców. To, co ma zastosowanie w kontekście problemów globalnych, to kombinacja odrębnych tradycji naukowych, zakorzenionych w różnych tradycjach dyscyplinarnych. Przykładowo chemia środowiskowa prowadzi badania nad zanieczyszczeniami, a wiedza botaniczna służy do identyfikowania gatunków zagrożonych. Te tradycje zwykle obstają przy tym (pogląd Locke'a na temat „rodzajów naturalnych"), iż *rzeźbią naturę na spojeniach,* oznaczając już istniejące w naturze granice (Demeritt, 1998).

Większość z tych dyscyplin naukowych nie ma nic do powiedzenia w kwestii problemów kluczowych, prawidłowo identyfikowanych w Agendzie 21 jako „*połączenia*… pomiędzy człowiekiem a środowiskiem naturalnym", które nie są ani przewidywalne ani narzucone. W politycznych dyskusjach występują odwołania do idei „zrównoważenia", takie jak stosowanie obiektywnych metod naukowych, jednak bez angażowania osądu człowieka. W praktyce jest ona rutynowo stosowana jako sposób prowadzenia ludzkich działań. Zara-

The existence of global discourses on the environment and sustainability is thus used to obscure the evidence and, by obfuscating understanding, such discourses provide few clues to local meanings of environmental degradation.

Similarly, much of the rhetoric accompanying sustainability fails to acknowledge that environmental and social objectives are frequently different, and sometimes at odds with each other. These contradictions are expressed, frequently voiced from sections of the 'aid' lobby, in the view that *over-consumption* in the North is responsible for most global environmental problems (Redclift, 1996).

Sustainable development and justice

These problems pervade the growing literature on 'rights' and the environment, as some commentators have noted (Dobson, 1998; Low and Gleeson, 1998; Miller, 1998). Today, 'natural rights' are usually translated as 'human rights'. The idea that nature endows us with natural, inalienable rights, which governments in some cases wish to deprive us of, is deeply embedded in the political consciousness. The idea is there in the UN Universal Declaration of Human Rights, as we have seen, and has a history that extends backwards to the French Declaration of Rights 1789, the United States' Declaration of Independence 1776 and the Bill of Rights 1791.

The *problem*, however, is that this sense of 'rights' in a political sense, is derived from natural law, and is routinely confused, in environmental discourses with 'the laws *of* nature'. These laws – the canon of science – include the (increasingly contested) idea of homeostasis in both biology and cybernetics, and the laws of thermodynamics, which express the principle that physical processes are irreversible. Once they are regarded as 'natural' such laws tend to be confused with the political and social implications that follow from their adoption.

Sustainability is a case in point. Andrew Dobson notes that theories of sustainability "..sometimes make it subordinate to justice, **but often the reverse is the case, and justice is looked upon as subordinate to sustainability** (Dobson, 1998, p. 241, emphasis added). This subordinate position of justice in relation to sustainability is concealed by the language of 'functionality', and it only comes to light when the 'win-win' relationship commonly found in theories of sustainable development, is replaced by a potential 'win-lose' relationship. It also comes to light when examining *actual* cases, existing places and communities.

Dobson also observes that, since neither sustainability nor social justice has determinate meanings, this, "opens the way to legitimising one of them in terms of the other" (Dobson, 1998, p. 242). If you view sustainability as sustaining households and

zem najważniejsze elementy tradycji naukowej, które heurystycznie przesunęły granice wiedzy, narzuciły inne ograniczenia, taksonomie i kategorie natury oraz były wykorzystywane do tworzenia sądów, które odzwierciedlają ludzkie obawy i interesy polityczne (Demeritt, 1998; Escobar, 1996).

Globalne dyskusje odnoszące się do środowiska i zrównoważenia dostarczają więc niewielu wskazówek dotyczących lokalnego znaczenia degradacji środowiska.

Podobnie większa część retoryki towarzyszącej zrównoważeniu nie uwzględnia, że cele środowiskowe i społeczne są często rożne i czasami kłócą się ze sobą. Te sprzeczności są wyrażane przez lobby „pomocowe" w formie poglądu, że to *nadmierna konsumpcja* na Północy jest odpowiedzialna za większość globalnych problemów środowiskowych (Redclift, 1996).

Zrównoważony rozwój a sprawiedliwość

Ten problem przenika zakorzeniony jest głęboko w literaturze związanej z „prawami" i środowiskiem (Dobson, 1998; Low and Gleeson, 1998; Miller, 1998). Obecnie, „prawa naturalne" są zwykle tłumaczone jako „prawa człowieka". Idea, że natura obdarza nas naturalnymi, niezbywalnymi prawami, których w pewnych przypadkach rządy chcą nas pozbawić, jest obecna w świadomości politycznej. Ta idea jest zawarta w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ, a jej historia ma swój początek we Francuskiej Deklaracji Praw z 1789 roku, amerykańskiej Deklaracji Niepodległości z 1776 i Karcie Praw (Bill of Rights) z 1791 roku.

Problem jest jednak taki, że to „prawo" w sensie politycznym jest oddzielone od prawa naturalnego, i rutynowo mylone w dyskusjach o środowisku z „prawami *natury*". Te prawa – kanon nauki – zawierają (coraz bardziej kontestowaną) ideę homeostazy w biologii, cybernetyce i prawach termodynamiki, które wyrażają zasadę, że procesy fizyczne są nieodwracalne. Gdy takie prawa są uznawane za „naturalne", istnieje tendencja do mylnego stosowania ich w kontekście implikacji politycznych i społecznych, które pojawiają się w wyniku ich zastosowania.

Zrównoważenie jest tu dobrym przykładem. Andrew Dobson zauważa, że teorie o zrównoważeniu „..czasami podporządkowują je sprawiedliwości, **ale często jest właśnie odwrotnie, i to sprawiedliwość jest postrzegana jako element podległy zrównoważeniu** (Dobson, 1998, str. 241, cytat kluczowy). Podrzędna pozycja sprawiedliwości w relacji ze zrównoważeniem nie jest artykułowana w języku „funkcjonalności" i ujawnia się tylko wtedy, gdy związek „wygrana-wygrana" (często spotykany w teoriach zrównoważonego rozwoju) zostaje zastąpiony potencjalnym związkiem „wygrana-przegrana". Objawia się to, gdy analizuje się *fak-*

people, then the distribution of resources and rights in them is central to your objectives. If, however, you view 'sustainability' as the protection and conservation of the environment, then 'justice' consists primarily of ensuring it continues to play its vital ecological function. At the moment we cannot say whether justice is either a necessary or a sufficient condition for environmental sustainability.

This observation, in turn, leads us to explore the way in which the material world, and the constructions we place on it, is mutually dependent and able to influence one another.

Nature engineering: sustainability as the human subject

The first set of changes is in biology and genetics. In a sense 'security' questions have shifted towards 'nature', forcing us to reconsider what we mean by both 'sustainability' and 'security'. For example, the protection of nature is now used to legitimate military action and, as we have seen, assumptions about the global reach of nature management have become enshrined in 'soft law', to which governments have signed up.

Sustainability is no longer primarily a question of maintaining, and enhancing, existing environmental resources; it is about engineering new ones. The publication of the first results from the Human Genome Project marks a watershed in the largely 'taken-for-granted' biology that underpins most environmental politics: individual entitlements, citizenship and governance. The new genetics is altering what it means to be socially connected, to participate in civil society. And how do you 'govern' a new global system which does not respect territory, a global system that is, in effect, increasingly extra-territorial (Finkler, 2000)?

Bruno Latour has pointed to phenomena which were neither 'social facts' in the Durkheimian sense, nor natural objects, "but emerge at the intersection of social practices and natural processes as socially constructed forms of mediation between society and nature" (Latour, 1993, p. 11). Latour was referring to phenomena, such as C.J.D./B.S.E. ('mad cow disease') or global warming, which are 'hybrids', incorporating elements of the material and the socially constructed. In the future human genetics, together with other systemic processes, may be poised to shift the ground even further in the direction of mediation between 'nature' and 'society', to the point where what we hybridise is not even perceived as *public* policy, like global warming or 'mad cow' disease. The process of mediation will be complete when it is least recognisable within a public domain, or a public discourse. Where does this leave the 'environment', and the political discourses which govern its management? As the *human subject* itself is changing, then so might the notions of citizenship, de-

tyczne przypadki, istniejące miejsca i społeczności.

Dobson zauważa również, że ponieważ ani zrównoważenie ani sprawiedliwość społeczna nie są jednoznacznie określone, „otwiera to drogę do uzasadnienia jednego z tych pojęć z punktu widzenia drugiego" (Dobson, 1998, str. 242). Jeśli postrzega się zrównoważenie jako utrzymanie stabilnej liczby gospodarstw i ludzi, wtedy dystrybucja zasobów i sprawiedliwości staje się problemem kluczowym. Jeśli jednak postrzega się „zrównoważenie" jako ochronę i zachowanie środowiska, wtedy „sprawiedliwość" oznacza zapewnienie kontynuacji jego żywotnej funkcji ekologicznej. Aktualnie nie można powiedzieć, czy sprawiedliwość jest koniecznym, czy wystarczającym warunkiem dla zrównoważenia środowiskowego.

Ta obserwacja z kolei prowadzi nas ku konieczności zbadania sposobu, w jaki świat materialny i konstrukcje, które w nim umieszczamy są wzajemnie zależne i zdolne wpływać na siebie.

Inżynieria naturalna: zrównoważenie jako obiekt ludzki

Pierwsze wyzwania dotyczą biologii i genetyki. W pewnym sensie „bezpieczne" pytania skierowały się ku „naturze", zmuszając nas do przeanalizowania znaczenia słów „zrównoważenie" i „bezpieczeństwo". Przykładowo, ochrona natury jest obecnie wykorzystywana do uzasadnienia akcji militarnej, a założenia dotyczące globalnego zasięgu zarządzania przyrodą zostały otoczone „miękkim prawem", które zaakceptowały rządy.

Zrównoważenie nie jest już problemem związanym z koniecznością utrzymania i poszerzanie dostępnych zasobów środowiskowych. Chodzi o wypracowanie nowych. Publikacja wyników Projektu Poznania Genomu Ludzkiego to punkt zwrotny w „uważanej za oczywistą" biologii, która podpiera większość polityk środowiskowych: indywidualne upoważnienia, obywatelstwo i rządzenie. Nowa genetyka zmienia rozumienie uczestnictwa w życiu społeczeństwa obywatelskiego. A w jaki sposób „rządzić" nowym systemem globalnym, który nie respektuje terytorialności, który jest w efekcie coraz bardziej eksterytorialny? (Finkler, 2000).

Bruno Latour wskazał na zjawiska, które nie są ani „faktem społecznym" w sensie Durkheimianowskim, ani obiektami naturalnymi, „ale wyrastają na przecięciu praktyk społecznych i procesów naturalnych jako społecznie wytworzone formy mediacji pomiędzy społeczeństwem a naturą" (Latour, 1993, str. 11). Latour odnosił się do zjawisk, takich jak choroba wściekłych krów czy globalne ocieplenie, które są „hybrydami", łączącymi elementy skonstruowane w sposób materialny i społeczny. W przyszłości genetyka człowieka, razem z innymi procesami systemowymi, może być przygotowana, aby pójść jeszcze dalej w kierunku media-

mocracy and entitlements? In the new world materiality and consciousness bear an increasingly complex relationship to each other. As species boundaries are eroded, and genetic choice dictates policy, are the 'environment', and 'sustainability even valid categories any longer?

Conclusion

This Introduction began by asserting that since 'sustainable development' had reached mainstream international environmental policy, it was time to draw breath, and to closely examine the political and intellectual agenda that was being proposed. Since the term 'sustainable development' was popularised by the Brundtland Commission in 1987, the natural environment had been closely linked with meeting human 'needs'. Subsequently, the move from an emphasis on 'needs', to that of 'rights', marked a shift from a broadly keynesian paradigm of international economic relations, in the post World War II period, to the neo-liberal certainties of the late 1980s and 1990s.

The imposition of market economics on the global environment had both paradigmatic, and practical, results. The focus on 'choices', for individuals and larger social groups, expressed through market preferences, led to growing disparities between social and political demands, and the allocations of the market. International political economy, in neoliberal orthodoxy, meant economic 'adjustments' had to be made for which there was little, if any, social provision. Environmental protection, and the values that 'actually existing' cultures placed in their environments, was formally expressed in terms of markets and prices. Paradoxically, it was this emphasis on individual and group interests, in the face of market forces, that has led to the concentration, especially by the non-governmental organisations, on 'rights' in their opposition to globalisation.

This essay then went on to examine the discourses through which sustainability, and the rights to and of, nature, was expressed. It was suggested that sustainability as a mainstream concept had often disguised, in newer vestments, the conflicts and agendas of the past. As Habermas argued in "Theory and Practice" (1971) the way that we understand 'nature' today is framed by the past. The 'new' sustainability discourses were often clothed in new language – deliberation, citizenship, even the rights of species – but they hid, or marginalised, the inequalities and cultural distinctions, which had driven the 'environmental' agenda internationally. We considered the way in which environmental issues became a target for policy, and was elaborated by different political actors, or discourse coalitions.

A critical look at sustainable development discourses today suggests that the perceived need for

cji pomiędzy „naturą" i „społeczeństwem", do punktu, gdzie to, co ulega hybrydyzacji, nie jest nawet postrzegane jako *publiczna* polityka (jak globalne ocieplenie czy choroba wściekłych krów). Proces mediacji będzie zakończony, gdy będzie to niemal niewidoczne w dyskusji publicznej.

Gdzie w takim razie znajduje się „środowisko" oraz polityczne dyskusje, które wiążą się z zarządzaniem nim? Ponieważ *podmiot ludzki* sam ulega zmianom, czy mogą one dotyczyć także pojęć, takich jak obywatelstwo, demokracja i prawomocność? W tym nowym świecie związek materialności i świadomości staje się coraz bardziej skomplikowany. Ponieważ upadają granice gatunkowe, a wybór genetyczny warunkuje przyjmowaną politykę, to czy „środowisko" i „zrównoważenie" są jeszcze kategoriami obowiązującymi?

Konkluzja

Wstęp rozpocząłem od stwierdzenia, że ponieważ zrównoważony rozwój wszedł do dominującego nurtu w międzynarodowej polityce środowiskowej, nadszedł czas, aby bliżej przyjrzeć się proponowanemu nowemu politycznemu i intelektualnemu porządkowi. Termin zrównoważony rozwój został spopularyzowany przez Komisję Brundtland w 1987 roku, gdy środowisko naturalne powiązano z zaspokojeniem „potrzeb" człowieka. Później, przeniesienie nacisku z „potrzeb" na „prawa" wyznaczyło odejście od paradygmatu keynesizmu o międzynarodowych relacjach ekonomicznych w okresie po II wojnie światowej na rzecz neoliberalnych przekonań z końca lat 80. i początku 90.

Narzucenie gospodarki rynkowej globalnemu środowisku miało zarówno paradygmatyczne jak i praktyczne skutki. Koncentracja na „wyborach" dla jednostek i większych grup społecznych, wyrażana poprzez preferencje rynkowe, doprowadziła do narastających rozbieżności pomiędzy żądaniami społeczno-politycznymi a alokacjami rynkowymi. Międzynarodowa ekonomia polityczna w neoliberalnej ortodoksji, oznaczała, że gospodarcze „regulacje" niosły za sobą niewiele (jeśli w ogóle) społecznego zabezpieczenia. Ochrona środowiska i wartości, które „faktycznie istniejące" kultury tworzyły we własnym środowisku, były formalnie wyrażane z punktu widzenia rynków i cen. Paradoksalnie, to nacisk na jednostki i grupy interesu, w obliczu sił rynkowych, doprowadził do koncentracji, szczególnie organizacji pozarządowych, na „prawach" w opozycji do globalizacji.

Niniejszy esej następnie analizował dyskusję, odnoszącą się do zrównoważenia, a także praw natury i praw do natury. Sugerowano, że zrównoważenie jako koncepcja nurtu dominującego często „ubiera w nowe szaty" konflikty z przeszłości.

Jak stwierdził Habermas w „Theory and Practice" (1971), sposób w jaki rozumiemy obecnie „naturę" opiera się na przeszłości. „Nowe" dyskursy o

global management of the environment stemmed, in part, from the assumption that it provided a way of correcting the anomalies of economic and trade policy. Two specific questions were identified as evidence of the new discourses around sustainability, and the attempt to incorporate within environmental concerns, wider questions of social justice, governance and equity.

Finally, it has been suggested that the increasingly discursive nature of international environmental policy, and the attempts to seek, or claim, legitimacy, presents other dangers. It ignores the fact that the nature/culture debates are being materially rewritten via genetics. The 'scales of justice', with which environmental issues are now necessarily concerned, needs to acknowledge that the human individual (like other species) is a genetically modified being, and increasingly viewed as such. Global information systems, led by the Internet, have transformed communication systems, and the symbolic order, heralding a new, and uncertain *virtual* politics, parallel with that of the 'real world'. It is in this sense that the new discourses surrounding genetics may be looked upon as 'post-sustainability' discourses.

The essay began by arguing that 'sustainable development' had for some time been a property of different discourses. The term 'sustainable development' was an oxymoron, which prompted a number of discursive interpretations of the weight to attached to both 'development' and 'sustainability'. Only by exposing the assumptions, and conclusions, of these discourses could we hope to clarify the choices, and trade-offs, which beset environmental policy, and the environmental social sciences. Today 'sustainable development' needs to be linked to new material realities, the product of our science and technology, and associated shifts in consciousness. We have entered a world in which 'sustainability' is understood in terms of new material 'realities', as well as epistemological positions (Urry, 2003; Touraine, 2003; Mol and Law, 1994).

The challenge for critical thinking, then, is to identify the ways in which material changes – in the physical environment, information technologies and the human body – require us to revisit the idea of sustainable development. We need, in short, to examine the way in which new materialities influence the cultural constructions we place on the environment. To come of age, sustainable development might have to take issue with many of the assumptions that influenced its adolescence.

zrównoważeniu często zawierały nowe słowa – umiar, kwestie obywatelskie, a nawet prawa innych gatunków – ale ukrywały lub marginalizowały nierówności oraz różnice kulturowe, które na arenie międzynarodowej napędzały „środowiskowy" porządek. Rozważyliśmy sposób, w jaki problemy środowiskowe stały się celem polityki i jak prowadzone były przez różnych politycznych aktorów.

Prezentowane krytyczne spojrzenie sugeruje, że dostrzegana potrzeba globalnego zarządzania środowiskiem wynika przynajmniej częściowo z założenia, że stanowiło ono sposób na skorygowanie anomalii związanych z gospodarką oraz polityką handlową. Sformułowano dwa konkretne pytania, aby unaocznić nowe dyskusje wokół zrównoważenia i próbę włączenia do dyskusji o środowisku nowych kwestii związanych ze sprawiedliwością społeczną, rządzeniem i równością.

W końcu pojawiła się sugestia, że coraz bardziej dyskursywna natura międzynarodowej polityki środowiskowej niesie ze sobą inne zagrożenia. Ignoruje ona fakt, że debaty o naturze/kulturze są materialnie przepisywane za pomocą genetyki. „Szala sprawiedliwości", musi uwzględnić to, że jednostka ludzka (jak inne gatunki) jest istotą genetycznie zmodyfikowaną. Globalne systemy informacyjne, na czele z Internetem, przekształciły systemy komunikacji oraz porządek symboliczny, głosząc nową i niepewną politykę *wirtualną*, analogiczną z polityką „świata rzeczywistego". W tym sensie nowe dyskusje dotyczące genetyki można traktować jako dyskusje o „post-zrównoważeniu" .

Esej rozpoczynał się od stwierdzenia, że „zrównoważony rozwój" był przedmiotem różnych dyskursów. Termin „zrównoważony rozwój" był oksymoronem, który wywołał szereg dyskursywnych interpretacji zarówno „rozwoju", jak i „zrównoważenia". Tylko ujawniając założenia i konkluzje tych dyskusji możemy mieć nadzieję, że uda się wyjaśnić wybory i kompromisy związane z polityką środowiskową i naukami społecznymi o środowisku. Obecnie „zrównoważony rozwój" należy połączyć z nową rzeczywistością materialną (produktem nauki i technologii) oraz powiązanymi z nią zmianami w świadomości. Wkroczyliśmy w świat, w którym „zrównoważenie" jest rozumiane w pojęciu nowych materialnych „rzeczywistości", a także nowej pozycji epistemologicznej (Urry, 2003; Touraine, 2003; Mol and Law, 1994).

Wyzwaniem dla krytycznego myślenia jest zatem rozpoznanie sposobów, w jakie zmiany materialne – w fizycznym środowisku, technologiach informacyjnych i ludzkim ciele – wymagają od nas nowej refleksji odnoszącej się do idei zrównoważonego rozwoju. Potrzebujemy zbadania sposobu, w jaki nowe znaczenia wpływają na konstrukcje kulturowe, które wiążemy ze środowiskiem. Aby osiągnąć dojrzałość, zrównoważony rozwój może być zmuszony do polemiki z założeniami, które wpłynęły na jego czas dojrzewania.

References

1. BAUMANN Z., *Globalisation,* Polity Press, Cambridge 1988.
2. BECKER E., JAHN T., Exploring Uncommon Ground: sustainability and the social sciences in: ed. Becker E., Jahn, T., *Sustainability and the Social Sciences*, Zed Press, London 1999.
3. BROWDER J., 1995, Deforestation and the Environmental Crisis in Latin America, in: *Latin American Research Review*, 30 (3).
4. BRUNDTLAND Commission, *Our Common Future*, Oxford University Press, Oxford 1987.
5. CASTELLS M., 2000, Materials for an exploratory theory of the network society, in: *British Journal of Sociology*, 51 (1).
6. DE ANGELIS, 2000, Globalisation, New Internationalism and the Zapatistas, in: *Capital and Class*, 70, Spring.
7. DOBSON A., *Justice and the Environment*, Oxford University Press, Oxford 1998.
8. ESTEVA G., 1999, The Zapatista's and People's Power, in: *Capital and Class,* 68,.
9. FINKLER K., *Experiencing the New Genetics*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 2000.
10. HABERMAS J., *Theory and Practice*, New Left Books 1971.
11. LEACH M., FAIRHEAD J., 2000, Forestry and discourse representation, in: *Development and Change*, 31 (1).
12. LATOUR B., *We Have Never Been Modern*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1993.
13. LAW M. and BARNETT, C., 2000, After Globalisation, in: *Environment and Planning D,* 18 (1), February.
14. LUKE T.W., Environmentality as Green Governmentality, in: ed. Darnier E., Habermas, J., *What does socialism mean today?* w: ed. R. Blackburn, *After the Fall*, Verso, London 1999.
15. MEADOWS D.H., MEADOWS D.L., RANDERS J., BEHRENS W.W., *The Limits to Growth*, Pan Books, London 1972.
16. McAFEE K., 1999, Selling nature to save it? Biodiversity and green developmentalism, in: *Environment and Planning,* D. 17 (2).
17. MILLER D., Social justice and environmental goods, in: ed. Dobson A., *Fairness and Futurity*, Oxford University Press, Oxford 1998.
18. PEARCE D., *Blueprint 2: Greening the World Economy*, Earthscan, London 1991.
19. REDCLIFT M.R., *Sustainable Development: exploring the contradictions*, Routledge, London 1991.
20. REDCLIFT M.R., *Wasted: counting the costs of global consumption*, Earthscan, London 1996.
21. *The Economist*, June 10, 2000.
22. VOGLER J., *The Global Commons: environmental and technological governance,* (second edition), John Wiley, Chichester 2000.
23. WESTING A.H., 1999, Towards a universal recognition of environmental responsibilities, in: *Environmental Conservation*, 26 (3), September.